

Stanisław Rybczyński

Kilka uwag w sprawie udziału adwokata w postępowaniu przygotowawczym karnym

Palestra 2/10-11(11), 29-31

1958

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

STANISŁAW RYBCZYŃSKI

adwokat

Kilka uwag w sprawie udziału adwokata w postępowaniu przygotowawczym karnym

Artykuł prof. Mariana Cieślaka pt. „Udział adwokata w postępowaniu przygotowawczym“ już samym swym tytułem zachęca do dyskusji, a treść jego — do przeciwstawienia się, z punktu widzenia aktualnej praktyki adwokackiej, niektórym przytoczonym przez Autora wywodom i stwierdzeniom. Autor zastrzega się wprawdzie, że udział adwokata w postępowaniu przygotowawczym ma znaczenie daleko mniejsze niż w postępowaniu jurysdykcyjnym, niemniej jednak po bliższym zbadaniu wszystkich ustawowych możliwości, które otwierają się dla adwokata, zajmuje ostatecznie stanowisko, że udział ten jest duży, i to zarówno w charakterze przedstawiciela poszkodowanego, jak i obrońcy podejrzanego.

Teza powyższa, jeśli chodzi o jej rzeczywiste, praktyczne zastosowanie, budzi jednak zastrzeżenia prawie w każdym adwokacie praktyku, który styka się z naszym postępowaniem przygotowawczym. Weźmy dla przykładu stwierdzenie Autora, że zezwolenie adwokatowi na przeglądanie akt postępowania przygotowawczego tudzież robienie odpisów w każdej fazie tego postępowania powinno być udzielane w każdym wypadku, w którym względy taktyki procesowej organów ścigania nie będą wymagać tajności akt. Każdy jednak z adwokatów musi przyznać, że nie zdarzyło mu się albo wcale, albo też zdarzyło się w wyjątkowym jedynie wypadku uzyskać od prokuratora — przed zamknięciem postępowania — zgodę na przestudiowanie akt i zrobienie odpisów. Niżej podpisany nie miał do tychczas takiego wypadku w swojej praktyce, i to nawet w sprawach, których tajność nie była ani potrzebna, ani niczym uzasadniona. Powoływanie się przed organami prowadzącymi postępowanie przygotowawcze na przepis art. 199 k.p.k. z reguły nie wywiera skutku i jest parowane twierdzeniem, że „interes śledztwa” nie zezwala na udostępnienie akt adwokatowi albo — co gorsza — że udzielenie takiego zezwolenia należy

do zakresu swobodnego uznania prokuratora, z którego nie skorzysta, tłumaczyć zaś adwokatowi powodu odmowy nie ma obowiązku.

Podobnie przedstawia się sprawa z przewidzianym w art. 243 § 1 k.p.k. prawem składania wniosków o dokonanie czynności śledczych. Adwokat może być nieraz zorientowany w sprawie przez rodzinę podejrzanego aresztowanego co do pewnych faktów lub okoliczności, mogących ustalić alibi podejrzanego lub jego niewinność z innego tytułu, wobec czego może złożyć prowadzącemu dochodzenie czy też śledztwo wniosek na tej podstawie. Najczęściej jednak wniosek taki może być zbudowany na podstawie znajomości akt, których udostępnienie adwokatowi stanowi do obecnej chwili bardzo rzadki, wręcz wyjątkowy wypadek. Poza tym słuszne i trafne są wywody Autora, że składanie przez obronę wniosków dowodowych w toku postępowania przygotowawczego jest zależne od taktyki procesowej, a ta najczęściej nie uznaje postępowania przygotowawczego „za najodpowiedniejszy moment” do odkrycia kart i ujawnienia środków obrony ze względu chociażby na ograniczenia uprawnień obrony w toku tego postępowania i brak równości. Obecność obrońcy podejrzanego przy dokonywaniu czynności śledczej ma duże znaczenie, zwłaszcza przy czynnościach, które nie mogą być powtórzone ani odtworzone. W myśl art. 242 k.p.k. o dopuszczeniu adwokata do tych czynności rozstrzyga osoba prowadząca śledztwo. Niemniej jednak trzeba stwierdzić, że do rzadkości należą wypadki, w których adwokaci są dopuszczeni do wzięcia udziału w takich czynnościach, mimo nawet widocznej celowości i potrzeby ich udziału.

Większe już pole do działalności adwokata daje prawo skarżenia decyzji i czynności prowadzącego śledztwo lub dochodzenie (art. 245⁷ i 245⁹ k.p.k.), a zwłaszcza postanowień o stosowaniu środków zapobiegających uchylaniu się od sądu. Wprawdzie skuteczność tych wniosków i zażaleń w tej fazie postępowania jest raczej nikła, pozwala jednak w wielu wypadkach korygować niesłuszne bądź niecelowe decyzje i postanowienia powzięte ze szkodą strony.

To samo dotyczy zabezpieczenia grożącej grzywny i kary przepadku mienia, szczególnie w związku z wejściem w życie ustawy z dnia 21 stycznia 1958 r. o wzmożeniu ochrony mienia społecznego przed szkodami wynikającymi z przestępstwa (Dz. U. Nr 4, poz. 11). Na postanowienia prokuratora w tej materii przysługują bowiem zażalenia. Jeżeli chodzi o zabezpieczenie powództwa cywilnego, to zwiększenie roli adwokata należy w tym ostatnim wypadku przypisać temu, że postępowanie w tej części odbywa się już we właściwych sądach karnych.

Przepis art. 244 § 2 k.p.k. daje prawo obrońcy do udziału w zamknięciu śledztwa, jeżeli tego zażąda, tj. do udziału w tych wszystkich czynnościach, które są wymienione w art. 244 § 1 k.p.k. Wynika stąd, że obrońcy przysługuje także prawo do złożenia wniosku o uzupełnienie śledztwa. Adwokat może, praktycznie biorąc, składać takie wnioski dopiero na podstawie znajomości akt oraz rozmowy z podejrzanym sam na sam, ale również wiemy o tym dobrze, że nawet do prawidłowego zaznajomienia się adwokata z bardziej skomplikowaną sprawą potrzebna jest z reguły możliwość omówienia jej z podejrzanym. Tymczasem okazujący śledztwo lub dochodzenie, opierając się na art. 84 k.p.k., nie chcą najczęściej godzić się na taką rozmowę.

Dopiero ustawa z dnia 28 marca 1958 r. o zmianie przepisów postępowania karnego (Dz. U. Nr 18, poz. 76) poprawia częściowo sytuację obrońcy, nowelizując przepis art. 84 k.p.k. w tym sensie, że po zaznajomieniu podejrzanego ze wszystkimi materiałami śledztwa lub dochodzenia nie można obrońcy odmówić porozumiewania się z podejrzanym sam na sam, chyba że wydano postanowienie o uzupełnieniu albo wznowieniu śledztwa lub dochodzenia.

Przed zapoznaniem podejrzanego ze śledztwem lub dochodzeniem obrońca może porozumiewać się z podejrzanym tylko za zgodą prokuratora w obecności lub bez obecności prowadzącego śledztwo lub dochodzenie.

Już z samego zestawienia wyżej przytoczonych tekstów art. 84 k.p.k. widoczne jest dotychczasowe upośledzenie adwokata obrońcy nawet w tej końcowej fazie postępowania przygotowawczego.

Trudno więc w tych warunkach przyjąć za uzasadnioną w pełni tezę, że realny udział adwokata w postępowaniu przygotowawczym jest duży czy też wydatny i że ma on rzeczywistą, a nie tylko formalną możliwość wpływania na prawidłowy przebieg postępowania przygotowawczego i na obiektywne zebranie istotnego materiału dowodowego.

Dopiero po wejściu w życie ustawy z dnia 28 marca 1958 r. o zmianie przepisów postępowania karnego (Dz. U. Nr 18, poz. 76) i po zmianie dotychczasowej praktyki prokuratorskiej na bardziej względną można będzie liczyć się z poważniejszym wzrostem udziału adwokata i jego roli w postępowaniu przygotowawczym. Oby tym razem bez zawodu.